


PRENUMERATA:

Rocznie 15 mrk. 50 fen.,
półrocznie 8 mrk. —
kwartalnie 4 mrk. 50 fen.,
miesięcznie 1 mrk. 50 fen.,
za odnośnienie do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 mrk.
Nekrologja . . . 50 fen.
Reklamy . . . 60 fen.
Zwyczajne . . . 40 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmniej 50 fen.



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ“
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 3-cj
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

Poniedziałek, 8 Października 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 277.

„Partja ojczyzny.“

„Norddeutsche. Allg. Zeitung“ podaje w nr. 266 interesujące sprawozdanie z pierwszego zebrania nowo utworzonej niemieckiej „Partji ojczyzny“, o której informowaliśmy już kilkakrotnie w telegramach.

Jak donosi powyżej wymienione pismo, już na godzinę przed rozpoczęciem zebrania, przed gmachem Filharmonji berlińskiej stały tłumy, a wielka sala była przepełniona.

Wśród zebranych byli znani przewodnicy partyjni, przedstawiciele stronnictw i związków, które się przyłączyły do „Partji ojczyzny“, wyżsi wojskowi, jak generał Kluck, oficerowie armji i floty, inteligenci, rzemieślnicy, kobiety. Równocześnie z zebraniem w Filharmonji odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe w sali „Rheingold.“

Gdy o 7 i pół wstąpił na estradę książę Jan Albrecht i wielki admirał von Tirpitz, zerwała się burza oklasków. Zebrani wołali: „Wiwat, cześć naszym łodziom podwodnym!“

Pierwszy zabrał głos książę Jan Albrecht:

Nieprzyjaciele nie mogą nas zwyciężyć, lecz ciężką troską przejmują się nasze serca, skoro przewodnicy i przedstawiciele narodu nie zawsze dorastali do sytuacji, a niemieckiemu narodowi groziło niebezpieczeństwo postradania nagrody zwycięstwa. Miliony pytają: „w jakim celu walczą nasze armje, giną nasi bohaterowie, w jakim celu cierpimy głód—jeżeli wszystko to jest daremnym, a bieda ma być trwałym wynagrodzeniem?! Zginęło odczucie między rządzącymi w państwie a narodem. Zamiast walki z wrogiem zewnętrznym, wybuchnęła wśród nas waśń domowa. Tak dalej być nie może! Dlatego zabrzmiał głos z Prus wschodnich. Na przewodniczącego powołaliśmy człowieka, który od lat 20 jako pełnomocnik woli cesarskiej kuł zbroję naszą—flotę. Z radością stanę u boku J. Eks. admirała Tirpitz. Chcę współdziałać, aby partja stała się tem, czego pragniemy: t. j. — ogniskiem dla wszystkich wierznych Niemców, niezwiązanych świądomie czy niewiadomym jakimkolwiek względami międzynarodowymi i chcących tylko jednego: zwycięstwa Niemiec, któreby nam zapewniło stanowisko w Europie i na świecie, by naród nasz mógł się po strasznych stratach podnieść i swobodnie rozwijać, by już nikt nie śmiał nas zaciepić. Do każdego Niemca wołamy: „zbierajcie się przy nas! Bądźcie silni i godni naszych bohaterów na froncie! Niech żyją Niemcy!“ (Burzliwe długotrwałe oklaski).

Wśród entuzjastycznych okrzyków zabrał następnie głos admirał Tirpitz:

„Trzy lata trwa już wojna. Walka łzami podwodnymi podcina nerw życia naszego śmiertelnego wroga i będzie go dalej podcinać, jeżeli nie ustąpimy. Już zbliża się zwycięstwo. Czy miesiąc wcześniej, czy później — niewiadomo. I czy dlatego mają być Niemcy, jak za dawnych czasów pobici przez Niemców tylko że na sposób nowoczesny? Nie chodzi jeno o sprawy gospodarcze — dusza naszego narodu ma być zamordowana!

Następnie mówca krytykuje wśród gorących oklasków Wilsona, którego politykę wzmacniały niestety poprzednie metody.

Nikt nigdy nie mówił w sposób tak chępliwy i obrażający do dzielnego

narodu, jak Wilson do nas. Blokada nasza—pretekst Wilsona do wojny, nie jest nadużyciem, lecz naszym prawem! Wobec Belgji postąpiliśmy słusznie za jej zachowanie się. To trzeba raz wrzszcie jasno i silnie powiedzieć!

Teraz starają się nieprzyjaciele odwrócić uwagę naszego narodu od celu, do którego jedynie dążyć powinien. Lecz biada Niemcom, jeżeli dziś utracą linię swego rozwoju historycznego i dadzą się oszukać nieprzyjacielskimi frazesami o militarystyce i samowładztwie. Czyż nie jest to szaleństwem kłócić się o urządzenie domu, gdy dom ten stoi w płomieniach? Nie zaprzeczamy prawa do ulepszenia domu, lecz staśmy razem bez różnicy stanu, zawodu, wyznania i przekonań politycznych — do gaszenia pożaru, oddźmy wszelkie więzy partyjne dla dobra i przyszłości narodu! Tylko w Niemczech mogli się narodzić ludzie, którzy myślą na serio, że siła jest na tym świecie niepotrzebna i że międzynarodowa konferencja wyznaczy Niemcom dobrowolnie miejsce pod słońcem. Jeżeliby jednak znaleźli się tacy pośród nas, którzyby z samolubstwa lub innych powodów woleli raczej zgubić państwo i naszą potęgę, aniżeli zrzec się swych osobistych celów — to dzieci nasze i wnuki przekląą dzisiejsze pokolenie, które mogło to ścierpieć! Pokój bez odszkodowania uchwytnego znaczy upadek Niemiec i zwycięstwo angielskiego i amerykańskiego kapitalizmu. A nadto uwzględnicie jeszcze jedno: godność, którą powinno promieniować państwo. Koniec tej wojny powinien dowieść wszystkim ludom, że Anglja nas nie zmogła. W tym celu należy w w sposób właściwy rozwiązać sprawę Belgji. Nigdy nie była ona neutralną, lecz zawsze przyczółkiem mostowym Anglji. Nie Anglja, lecz Niemcy powinni nad nią czuwać! To jest kwestja naszego militarnego i gospodarczego bytu. Kto jeszcze będzie wierzył po tej wojnie traktatowi papierowemu? Przedstawmy sobie tylko następstwa status quo antel Najgorzej wyjdą na tym robotnicy. I dla tego to musimy w najmniejszej nawet wioszczyne wyjaśnić straszne, grożące nam niebezpieczeństwo. I dla tego zagrzmiął okrzyk z Prus Wschodnich. Nie chodzi tu o tomtadrację (Hurratriotismus), lecz o żelazną i szybką pracę. Niechaj pomagają wszyscy, nawet kobiety. Niemiecka „partja ojczyzny“ pozostawia każdemu wolność przekonania co do spraw wewnętrznych. Walka obecna toczy się nie tylko o byt Niemiec, lecz również o wolność europejskiego kontynentu — przeciw zachłannej tyrantji Anglji i Ameryki. Zwycięstwo militarne jest przy nas, a i polityczne osiągniemy, jeżeli okazemy tylko dość woli i zapału.

Dla tego wzywam wsze grody i sioła: Niemiecki naródzie obudź się, bije godzina twego przeznaczenia! (Burza oklasków — hold Tirpitzowi).

Następni mówcy — pisze „Nordd. Allg. Ztg.“ — porywali coraz bardziej zebranych. „Dr. Tramm z Hanoweru dał silną, niemiecką odpowiedź „bezczelnemu“ Wilsonowi i wyraził życzenie, aby i w parlamencie brzmiały częściej tak mężne słowa, jak te, których użył Eksk. Tirpitz. Radca von Blum z Bawarji zapewniał, że i katolicy stoją ramie przy ramieniu z patriotami innych wyznań.

Dr. Traub wielbił militarny ustrój państwowy: „Są u nas ludzie — mówił on — którzy boleją nad niepowodzeniami Anglików. Lecz zdrowo myślący

Niemiec życzy sobie, by Anglji powodziło się jak najgorzej!“

Posel Scharnagl mówił o niemieckim Michałku i wietrze morskim, Biedermann o handlu niemieckim: — jego biura opustoszały, jego przedsiębiorstwa na obczyźnie są zniszczone. Pokój polegający na ustępstwach, utrwaliby tylko ten stan w całym handlu niemieckim. Po Ludwiku Thoma, który dowcipkował złośliwie na temat niemieckiej woli zwycięstwa i prasy, zabrał głos końcowy mówca dr. Kapp, scharakteryzował działalność „Partji ojczyzny“ i odczytał szereg powitalnych telegramów. Zgromadzenie zakończyły — pisze „Nordd. Allg. Zeitung“ — gorące owacje“.

Pronika polityczną.

Burzliwe sceny w parlamencie wiedeńskim.

Jak z Wiednia donoszą, na posiedzeniu parlamentu w czasie mowy posła Daszyńskiego przyszło znowu do burzliwych scen, wywołanych nieaktownym zachowaniem się radykalnych członków Związku narodowego. Wielkie oburzenie wywołał wykrzyknik posła Neunteufela, który mowę posła Daszyńskiego zapostrofiował, jako wywód zamówiony przez koalicję. Z ław polskich rozległy się okrzyki: to bezczelność, podiel Posel Reger zawałł między innymi do posła Neunteufela: „Jesteś pan pospolitym denuncjanem!“ Neunteufel zamianował swoimi świadkami posłów Bodarskiego i Lodgemanna, którzy od posła Regera zażądali wyjaśnień, posel Reger zamianował jako swoich zastępców posłów Moraczewskiego i Libermana.

Mowa posła Daszyńskiego.

Z Wiednia donoszą: Mowy posła Daszyńskiego słuchała Izba, zebrana w niezwykłym komplecie, z największym napięciem. Wszyscy oczekiwali z niecierpliwości oświadczenia, co do stanowiska Koła w sprawie prowizorium budżetowego, przypisując nietylko na losy prowizorium budżetowego, lecz także na ogólną sytuację parlamentarną.

Z mowy Daszyńskiego podkreślić należy głównie dwa ustępy. W jednym atakował bardzo szczęśliwie taktykę pewnych grup niemieckich, usiłujących przypisać winę przesilenia parlamentarnego innym stronnictwom mimo to, że postępowaniem swoim i roszczeniami swymi sami stan przesilenia wywołują. Mówca zapytał niemieców, czy zadowolili się chcą rolą narodu równouprawnionego na równi z innymi narodami w Austrii, czy też pragną odgrywać rolę przodującą. W drugim wypadku wywołał muszą konflikt z większością niemiecką parlamentu.

W innym ustępie swojej mowy wskazał mówca na fakt charakterystyczny, że gdy toczy się dyskusja o nieszczęśliwym losie Galicji, na sali panuje zgoda między Polakami a Rusinami. Zastępcy obu narodów czują bowiem to samo, tego samego w zasadzie się domagają. Radykali niemieccy przerywali mówcy niejednokrotnie, spotkali się jednak zawsze z energiczną odprawą wszystkich grup niemieckich.

W kołach parlamentarnych niemieckich i czeskich panuje przekonanie, że oświadczenie rzecznika Koła polskiego nie uniemożliwia rokowań rządu z Kołem w sprawie prowizorium budżetowego.

Echa mowy Daszyńskiego.

Niemiecki Związek narodowy uchwalił rezolucję, odpierającą z oburzeniem zarzuty, które posel Daszyński w ostatniej swej mowie przytoczył przeciw własnym i sprzymierzonym wojskom niemieckim, walczącym w Galicji.

Posel Witos i Legiony.

Komisja wykonawcza N. K. N., zebrana na posiedzeniu w dniu 1 października 1917 roku, uchwaliła:

„Gdy wedle informacji dzienników na posiedzeniu Koła polskiego w dniu 28-go września w Wiedniu posel Witos, omawiając sprawę Legionów, zarzucił tym częściom Legionów, które pozostały wiernie idei, w imię której powołało je Koło sejmowe w dniu 16 sierpnia 1914 roku pod broń do walki z Rosją, zaprzaństwo, gdy dalej w sprzeczności swojemu z dnia 1-go października w „Kurierze Codziennym“ tenże posel Witos zaprzeczył wiadomości dzienników, jakoby wspomnianym częściom Legionów zarzucił „zaprzaństwo“, ale stwierdzał, że oświadczył, że z pozostałych legionistów znaczna część uległa deprawacji.“

Komisja wykonawcza N. K. N. uważa twierdzenie posła Witos, wygłoszone na posiedzeniu Koła polskiego, jak i w jego sprostowaniu, za niegodne i opiera je z najwyższym oburzeniem“.

O zadośćuczynienie honorowe.

Major Legionów Zagórski zażądał zadośćuczynienia honorowego od posłów Daszyńskiego i Moraczewskiego z powodu zarzutów, które ci posłowie podnieśli przeciw niemu na ostatnim posiedzeniu Koła. Sprawa traktowania będzie w drodze zwyczajom przepisanej.

Interpelacja w sprawie hr. Czernina.

Z Wiednia donoszą: Posłowie czescy wnieśli interpelację, w której żądają wyjaśnienia, dlaczego hr. Czernin wygłosił swoją mowę w Budapeszcie w towarzystwie prywatnym a nie wobec ciała ustawodawczego.

Pomyślne widoki pokoju.

Holenderskie koła polityczne, które znają dobrze wypadki wojenne i posiadają trzeźwy sąd, stwierdzają, że widoki pokoju w niedalekim czasie są pomyślne.

Koła owe mimo przesadnych oświadczeń polityków koalicji, zwłaszcza angielskich, są zdania, że nowa nota pokojowa papieża spowoduje rozpoczęcie pozytywnych porozumiewań co do kwestji pokoju.

Socjaliści francuscy żądają natychmiastowego pokoju.

Z Genewy donoszą: Na konferencji socjalistycznej w Paryżu uzyskała większość rezolucja dotychczasowej mniejszości, żądająca natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych z nieprzyjacielem.

Rezolucja dawnej większości, która upadła, żądała przed rokowaniami pokojowymi przyznania Francji prawa do Alzacji i Lotaryngji.

Warunki trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Komitet wykonawczy Rady delegatów włościańskich w Rosji, wystosował do demokracji robotniczych całego świata apel, który zostanie rozesłany przez komitet holendersko-skandynawski. Włościanie deklarują, że przystępują do

międzynarodówki socjalistycznej i zgłaszają się na kongres w Sztokholmie, aby z przedstawicielami wszystkich demokracji rozpocząć dyskusję o warunkach trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Rosyjski parlament prowizoryczny.

Pet. Ag. Tel. donosi:

Konferencja demokratyczna postanowiła 531 głosami przeciwko 241 dokonać wyboru 305 członków parlamentu prowizorycznego.

Nowa władza w Penzie.

Utworzył się w Penzie sztab rewolucyjny, który objął najwyższą władzę w gubernji. Garnizon postawiono na stopie wojennej. Rada delegatów robotniczych utworzyła milicję robotniczą. Zjazdy włościańskie uchwalają rezolucję, wzywającą do energicznej walki z kontrrewolucją.

Projekt republiki fińskiej.

Doniesienie Pet. Ag. Tel. „Organ partji agrarjuszów, „Naakansa“, zamieszcza artykuł, który zdaje się przygotowywać naród fiński do nowego politycznego porządku rzeczy, wypracowanego w formie projektu w senacie. Projekt ten będzie wkrótce przedłożony konferencji stronnictw politycznych do zaopiniowania. Dziennik uważa za rzecz zupełnie naturalną, że nowy sejm ogłasza się za zebranie konstytucyjne, a Finlandję proklamuje, jako republikę.

Dziennik „Takse“ pisze, że proklamowanie republiki fińskiej byłoby krokiem nietylko mądrym, lecz niezbędnym dla przyszłego przyjaznego kulturowania stosunków sąsiedzkich z Rosją, która właśnie również stała się republiką. W celu uregulowania stosunków rosyjsko-fińskich, izby prawodawcze obu krajów zawrą ugodę, lub też, gdyby to było niemożliwe, oba narody będą mogły żyć w zupełnej niezależności. Pozatem kwestja ich stosunków mogłaby być przedłożona do zbadania na konferencji pokojowej. Po proklamowaniu niezależności, sejm zawiadomi o tym za pośrednictwem delegatów Europę i dokona wyboru przedstawicieli Finlandji na przyszłą konferencję pokojową. Po wojnie Rosja wycoła swe wojska z Finlandji i zwróci jej wszystkie zajęte teraz twierdze fińskie.

Zniszczenie w Ostendzie.

Sprawozdawcy wojenni donoszą, że Ostendzie grozi zupełne zburzenie. Angielskie okręty wojenne zrównały z ziemią najpiękniejsze gmachy Ostendy.

Zatarg holendersko-niemiecki.

Biuro Wolfa donosi: W sprawie zajęcia, jakie miało miejsce w dniu 25-ym ub. m. u ujścia Szeley, podczas którego to zajęcia dwa samoloty niemiecko zatrzymane zostały przez holenderskie siły zbrojne, w celu internowania lotników, przyczem jeden z lotników niemieckich był ciężko ranny, — dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, iż w przeciwstawie do dotychczasowych wiadomości prasy holenderskiej, co następuje:

1) Holenderskie baterje lądowe ostrzeliwały samoloty niemieckie ponad ujściem Szeldy, pomimo, że samoloty bynajmniej nie pogwałciły neutralnego terytorjum holenderskiego.

2) Jeden z samolotów, który rzekomo wylądował na ziemi holenderskiej, w istocie rzeczy wylądował poza terytorjum holenderskie, zaś następnie znalazł się po tamtej stronie granicy wskutek siły wyższej. Wobec tego słusznych powodów do internowania go nie było.

3) Po za granicami holenderskich wód terytorjalnych pewien torpedowiec holenderski ostrzeliwał samolot niemiecki, przyczem lotnik został ciężko ranny, zaś samolot bezprawnie sahrany.

Jak dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych wszczęto już konieczne kroki dyplomatyczne pomiędzy rządem niemieckim a holenderskim.

Zatarg holendersko-angielski.

Haga, 7 października. Doniesienie holenderskiego Biura Korespondencyjnego: Z bardzo szczegółowego doniesienia urzędowego o stanie rokowań pomiędzy rządem angielskim a holenderskim w sprawie operacji wojennych okrętów angielskich przeciwko niemieckim statkom handlowym pod Bergen op Zoom w dniu 16 lipca, wynika, że rząd holenderski ostatecznie zgodził się, ale w każdym razie z zastrzeżeniem i protestując przeciwko temu — na oddanie

spraw ujęcia 4-ech statków niemieckich pod rozpoznaniem angielskiego sądu morskowego.

W sprawie zatrzymanych statków niemieckich „Renate Leonardt“ i „Lavina“ rząd angielski przepraszył rząd holenderski. Holandia zażądała odszkodowania za ostrzeliwanie, oraz żąda odpowiedzi, na protest swój przeciwko wydarzeniu, podczas którego pociski angielskie padły na ziemię holenderską w czasie ataku angielskich sił zbrojnych na niemieckie statki handlowe.

Z parlamentu Rzeszy.

W komisji głównej parlamentu Rzeszy omawiano w dniu 6 b. m. sprawę cenzury. Poseł Heine (socjal-demokrata) postawił wniosek, aby zawieszenie dzienników nie mogło być stosowane na dłużej, jak na 2 dni, a przy czasopismach codziennych, — nie więcej jak na 2 numery kolejne. Wniosek posła Heinego przyjęty został jednogłośnie, z tą tylko zmianą, że jako granicę oznaczono nie 2 dni lecz 3 dni.

Dzisiaj obraduje komisja w sprawie stosunków prawno państwowych na terytorjach okupowanych.

Bojkot Niemców w Anglii.

Według doniesienia Reutera z Londynu, dn. 30 września w Alberthall odbyło się pod przewodnictwem lorda Beresforda zebranie, które jednomyślnie uchwaliło rezolucję, zalecającą wszystkim obywatelom angielskim, żeby nie angażowali u siebie Niemców w żadnym charakterze, nie kupowali ani nie używali żadnych towarów niemieckiego pochodzenia. Postanowiono dalej, że wszyscy kapitanowie powinni zaniechać na przeciąg dwa lat po zawarciu pokoju pozdrawiania i uznawania niemieckiej flagi na pełnym morzu lub w portach zagranicznych. Za każdą zbrodnię stan ten ma się przedłużyć o jeden miesiąc.

Khedyw Egiptu u cesarza Karola.

Z Wiednia pod datą 7 października donoszą:

Cesarz Karol przyjął w dniu dzisiejszym wizytę khedywa Egiptu, Abbasa Hilmiiego.

Aresztowanie Posta.

Agencja Havasa donosi z Paryża: Poseł Turmel został w dniu 7 października aresztowany.

Śmierć Feliksa Diaza.

„Do „Lokal Anzeigera“ donoszą z Zurychu, że w ostatnich walkach w Ameryce Południowej poległ generał Feliks Diaz.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (3 października)

Morze Bałtyckie: W nocy na 1 października przeciwnik wykonał cały szereg ataków na Zerel (południowy cypl wyspy Oesel). Rzucił on bomby, które spowodowały pożar. Skład amunicji wyleciał w powietrze. Kilku oficerów i żołnierzy, którzy pomagali w gaszeniu ognia, poniosło śmierć. W odwet za te walki lotnicy nasi obrzucili pociskami stanowiska nieprzyjacielskie na wybrzeżu kurlandzkim.

Około północy 1-go października łodzie torpedowe cieżniny Irbeńskiej usiłowały podjąć czynną akcję. Przepędzono je za pomocą naszych dalekonośnych dział.

Hydroplany nieprzyjacielskie, usiłujące ponownie zbliżyć się nad Zerel zmuszone zostały przez lotników naszych do odwrotu i do rzucenia bom do morza.

Lotnictwo: Dnia 1 października na froncie południowo-zachodnim odbyły się trzy walki lotnicze pomiędzy nieprzyjacielskimi a rosyjskimi latawcami.

Nasze aparaty systemu Muromca obrzuciły tuzinem bomb fort Borosoko(?), na północnym-zachodzie od Husiatynia.

(4-go października).

Front rumuński: W okolicy Poliana, o 10 wiorst na północnym-zachodzie od Sotin nieprzyjacieli opuścili swoje rowy i cofnęli się na nieco korzystniejsze stanowiska. Na reszcie frontu nie zaszły żadne zmiany. Słaby ogień karabinowy i kanonada.

Morze Czarne: Kanonierki nasze zniszczyły dwa galary z węglem, oraz holownik. Jeden okręt uprowadzono do Sewastopola. Do niewoli wzięto 39-ciu Turków.

Lotnictwo: Eskadra nieprzyjacielskich samolotów wykonała atak na wieś Krainę na południowy zachód od fol-

warku Gammimalówka i zrzuciła tam 80 bom; zabił 3 żołnierze, ranni 4, zabito kilka koni.

Z francuskiego (5 października).

Na froncie nad Aisne'ą odrzucili francuzi 2 natarcia niemieckie, jedno na południo-zachód od Chevreux i na wschód od Cerny.

W Szampanji obustronna działalność artyleryjska na zachodzie od folwarku Navarin oraz w okolicy lafcucha wzgórz.

Na prawym brzegu Mozy artylerja francuska wzięła pod swój ogień oddziały niemieckie, o których gromadzeniu się doniesiono, przyczem rozproszyła je. Na reszcie frontu dzień minął spokojnie.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 7-go października. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Przy pogodzie deszczowej i wietrznej działalność bojowa prawie na wszystkich frontach była nieznaczna.

We Flandrii trwał silny ogień zaporowy, dochodzący od czasu do czasu do napięcia niezwykle wysokiego, szczególnie na polu walki pomiędzy Poelkapsle a Zandvoord.

Pod Verdun na wschodnim brzegu Mozy walka ożywiła się chwilowo. Starcia wywiadowcze wywoływały tam, oraz w wielu innych odcinkach, wzmocnienie się obustronnego ognia.

Zdjęcia fotograficzne naszych lotników potwierdzają, że nasze ataki na fortece Dunkierkę wyrządziły znaczne spustoszenia w rozlicznych dzielnicach miasta, szczególnie w porcie w urządzeniach kolejowych. Dzięki temu osiągnęliśmy znaczną zwłokę w dosyłaniu rezerw angielskich.

Z widowni wschodniej

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego:

Na północny-wschód od Rygi, pod Dźwińskiem i nad Zbruczem zwalczały się artylerje nieprzyjacielskie ze znaczną gwałtownością.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

Na Bukowinie ruszyli rosjanie do ataku pod St. Onufry i Waszkouc, posiłkując się przytem samochodami opancerzonymi. Nieprzyjaciela odrzucono ogniem, zaś z Waszkouc wypędzono go kontratakami niemieckimi i austriacko-węgierskimi wojsk. Zabraliśmy jeńców.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena:

Nad dolnym Seretem i pod Tulceą działalność bojowa obu artylerji nieprzyjacielskich ożywiła się na nowo.

Front macedoński.

Nic szczególnego.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUENDORFF.

Wystąpienie Ligi Kobiet z N. R. N.

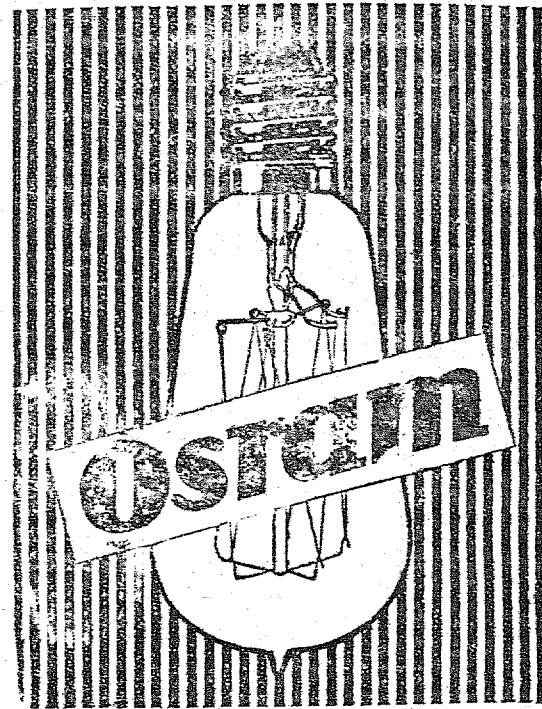
Na pełnym posiedzeniu naczelnego zarządu Ligi kobiet N. K. N., odbytem w dniach 29 i 30 września r. b. w Krakowie, zapadła jednogłośnie następująca uchwała:

„Naczelny zarząd Ligi kobiet, zrzeczenia Polek, pracujących od początku wojny bezpartyjnie dla niepodległego państwa polskiego, uchwała ze względów zasadniczych, ogólnem położeniem narodem wskazanym na plenarnem swem posiedzeniu w dniu 29 września 1917 roku wystąpienie Ligi kobiet z Naczelnego Komitetu Narodowego. Zgodnie z uchwałą powyższą, wycofuje Liga kobiet dwie swoje delegatki pp.: Jadwigę Tomicką i Zofję Moraczewską ze składu Naczelnego Komitetu Narodowego i rozpoczyna likwidację spraw z dotyczącą przynależnością do N. K. N. związanych.

Z prasy polskiej.

Poglądy na sprawę polską p. Maksa Cohena.

W „Kurjerze Polskim“ czytamy: P. Maks Cohen jest jednym z tych wyjątkowych polityków, który potrafi uzgo-



dnic nacjonalizm żydowski z przynależnością do niemieckiej demokracji socjalnej. Bawił niedawno w Warszawie, wraz z grupą innych posłów do sejmiku Rzeszy i obecnie opowiada na łamach „Vossische Ztg.“ swe wrażenia „z podróży po Polsce“.

P. Cohen nie jest zadowolony z polityki mocarstw centralnych wobec Polski. — Twierdzi, że „sprawa ta wyrwaną została z kompleksu wielu innych spraw, których rozwiązanie może przynieść tylko pokój, bez względu na polityczną sytuację świata“.

Niezadowolony p. Cohena pochodzi zaś stąd, że za jedną z podstaw powojennego rozwoju Niemiec uważa przyjazny stosunek z Rosją. „Bez takiego stosunku, pisze, nie będzie możliwą polityka kontynentalna, dążąca do wyzwolenia się z pod hegemonji W. Brytanji. Bez niemiecko-rosyjskiej przyjaźni Francja pozostanie naszym wrogiem, kwestja belgijska będzie grozić temi samymi niebezpieczeństwami, co dotychczas“.

Otóż obecna polityka polska państw centralnych wydaje się panu Cohenowi sprzeczną z tem założeniem. Obawia się, że rozstrzygnięcie sprawy polskiej podczas wojny uczyni Rosję śmiertelnym wrogiem Niemiec, zwłaszcza przy możliwym przycięciu do Królestwa dalszych terenów na wschód od Brześcia, i że w ten sposób wytworzy się trwałe ognisko niebezpieczeństwa nowych zatargów.

Oczywiście przy tej okazji nie zamierza rozprawić się z „apetytem“ Polaków.

I socjal-demokratyczny nacjonalista żydowski zwraca się szczerze:

— „U nas przeciw niewielu jest polityków, którzy mniemają, że Niemców powołaniem jest przywracanie innym narodom wolności. Ach, nie! My pragniemy w tej strasznej katastrofie przedewszystkiem na to baczyć, abyśmy na jaknajmocniejszych nogach stali, gdy przyjdzie czas pokoju ze swemi zagadnieniami. Jak ważnym będzie w tym okresie zbliżenie się gospodarczo-polityczne Niemiec do Rosji, z tego zdaje sobie sprawę każdy, kto nie ulega złudzeniom co do przyszłego zaopatrzenia Rzeszy w produkty surowca“.

Na tych przesłankach opierając swoje wywody, p. Cohen konkluduje, iż najlepiej byłoby, gdyby mocarstwa centralne administrowały okupowane prowincje Królestwa, z udziałem miejscowych żywołów, uczciwie i dobrze, bez żadnych wszakże zmian w ustroju i nie wdając się w żadne obietnice, co do przyszłości. Albowiem o przyszłości może decydować tylko kongres.

„Rzeczą wielkiej wagi jest, aby żadne z mocarstw centralnych nie uprzedzało rozwiązań, jakie w tej sprawie może przynieść kongres. Niemcy, Austro-Węgry, Rosja i zainteresowane narodowości muszą same o losie tych krajów decydować. Niebezpiecznym byłoby schodzić z tej drogi“.

P. Cohen obawia się, że sprawa polska, rozwiązana tak, jak obecnie zapoczątkowano, może stać się po tej wojnie przedmiotem nowych sporów między Niemcami, Austrią i Rosją. Tego zaś chciałby za wszelką cenę uniknąć.

Oto powody, dla których p. Cohen jest przeciwnikiem odbudowy Państwa Polskiego w czasie wojny. Powody te są inne, niż motywy, którymi kierują się nasi pasywiści. Lecz faktem jest, że w ostatecznej konkluzji p. Cohen w znacznej mierze schodzi się z naszym „biernictwem“.

Cesarz Karol nadał wojskowy krzyż zastęgi trzeciej klasy z dekoracją wojenną kapitanowi Legionów polskich, Władysławowi Jaksie-Rosenowi, w pułku artylerji Polskiego Korpusu Posiłkowego.

W dniu 5-ym października rozstał się z tym światem



ERNEST LEONHARDT

prezes Konsorcjum Gazowni Miejskich w Łodzi.

W zmarłym straciliśmy zanego kolegę i towarzysza pracy, którego czyny były zawsze nacechowane obywatelskim pojmowaniem rzeczy.

Cześć Jego pamięci!

Konsorcjum Dzierżawców Gazowni Miejskich w Łodzi.

W dniu 5-ym b. m. zmarł



ERNEST LEONHARDT

Prezes Zarządu Banku Kupieckiego Łódzkiego.

W zmarłym tracimy zanego towarzysza pracy i przyjaciela, którego niezmordowana działalność dla naszej instytucji była zawsze połączoną z myślą o dobru ogólnem.

Cześć Jego pamięci!

RADA i ZARZĄD
Banku Kupieckiego Łódzkiego.

W dniu 5-ym b. m. zmarł



ERNEST LEONHARDT

Prezes Zarządu Banku Kupieckiego Łódzkiego.

W zmarłym straciliśmy zanego zwierzchnika, o którym wdzięczną pamięć na zawsze zachowamy.

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy Banku Kupieckiego Łódzkiego.

W dniu 5-ym października 1917 roku zmarł nagle w Wrocławiu czeigodny prezes naszego zarządu



ERNEST LEONHARDT,

Radca przemysłowy.

Wielec pożyteczna praca zmarłego w przeciagu lat 16 na czele instytucji naszej oraz uprzejmość i szczerosc wobec wszystkich bez wyjątku członków straży naszej zapowniają mu chwalebna pamięć.

Zarząd i Komenda Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Z ziemi polskiej.

Warszawa.

Pogrzeb hr. Juliusza Tarnowskiego.

W sobotę o godz. 10 rano po odprawieniu modłów wyniesiono trumnę z mieszkania zmarłego i umieszczono ją na specjalnym wózku w parku Frascati, tam z mównicy przemawiali przedstawiciele instytucji, w których zmarły był członkiem. Następnie orszak pogrzebowy ruszył do kościoła św. Aleksandra. Nabożeństwo celebrował J. E. ks. arcybiskup Kakowski.

W chwili rozpoczęcia nabożeństw do świątyni przybył generał-gubernator v. Felsler z wiencem, niesionym przez adiutanta por. legj. Przędzieckiego i zajął miejsce obok pełnomocnika c. i k. austro-węg. br. Ugrona i p. J. Ostrowskiego.

Na nabożeństwie obecni byli: delegacja austro-węgierska, komisarz b. Rady Stanu, członkowie komisji przejściowej T. Rady Stanu, delegaci instytucji rolniczych, przedstawiciele C. T. R. i P. M. S.

Po nabożeństwie zwłoki złożono tymczasowo w podziemiach kościoła św. Aleksandra.

Tow. właścicieli sum hipotekowanych.

Nowo powstałemu w Warszawie Tow. właścicieli sum hipotecznych, chodzi o obronę praw i interesów wierzycieli hipotecznych. Dla osiągnięcia tego działalności nowego Związku będzie miała na widoku:

- 1) Wyjaśnienie wierzycielom hipotecznym ich praw i obowiązków względem siebie i względem własności nieruchomości.
- 2) Opracowywanie i stosowanie środków, zmierzających do ratowania własności nieruchomości, a tem samym i zabezpieczonych na niej sum od strat z powodu naturalnego lub sztucznego obniżenia jej wartości.
- 3) Opracowywanie i stosowanie środków, zmierzających do zabezpieczenia wierzycielom hipotecznym możliwie regularnego wpływu procentów od sum hipotekowanych.

Dalej stowarzyszenie:

- a) pośredniczy pomiędzy dłużnikami a właścicielami sum hipotekowanych w najszerszym tego słowa znaczeniu;
- b) dąży do zakładania specjalnych instytucji finansowych, ułatwiających urzędowemu przytoczonych powyżej zadaniom;
- c) pośredniczy w poszukiwaniu kapitałów i lokowaniu ich na nieruchomościach;
- d) opracowuje wszelkie kwestje, dotyczące zarówno własności nieruchomości, jak i opartych na niej wierzycielności.

Członek stowarzyszenia opłaca wpisowe 10 marek. Składka roczna oznacza się na 30 marek rocznie.

Szkola dla kooperatystów.

W Oltarzewie pod Ożarowem otwarta została pierwsza na ziemiach polskich szkoła dla kooperatystów imienia Stanisława Kierbedzia. Ważna ta placówka kulturalno-oświatowa powstała dzięki ofiarności p. ni Eugenj Kierbedziowej, która przeznaczyła na ten cel 50,000 rub.

Zadanie szkoły w Oltarzewie polega na przygotowaniu teoretycznym i praktycznym sprzedawców dla stowarzyszeń spółkowych. Kurs trwa 5 miesięcy.

Od kandydatów, w wieku od lat 18 do 30, wymagana jest umiejętność czytania i pisanja po polsku, oraz znajomość 4 działów arytmetycznych. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy odbyli już praktykę w stowarzyszeniach.

Kandydatów zgłosiło się około stu, wszyscy jednak nie mogli być przyjęci, ponieważ szkoła może pomieścić nie więcej jak 60 uczniów.

Wiadomości bieżące.

— Wystawa tkanin papierowych.

Prawdziwym wypadkiem dnia na rynku przemysłowym niemieckim jest otwarcie we Wrocławiu wystawy tkanin papierowych oraz odzieży i bielizny, zrobionej z tych tkanin. Podobno są one miękkie, nieprzemakalne, piorą się dobrze i nie zmieniają barwy. Tkaniny są wyrabiane z przędzy papierowej, którą obecnie wyrabia w Niemczech 250 przedsiębiorstw o dziennej produkcji 200 milionów kilogramów przędzy. Należy tu przypomnieć, że przemysł przedalnicy-papierowy rozwijał się wolno od lat 20, ale dopiero podczas wojny zrobił olbrzymi postęp. Wystawę zwiędza mnóstwo osób z Austrii, Węgier, Bułgarii, Turcji, Szwecji, Norwegii, Szwajcarii, Holandji i z Polski. Prasa niemiecka utrzymuje, że w Polsce wkrótce powstaną fabryki przędzy papierowej oraz tkanin i ubiorów z tej przędzy.

— Nowe pisa w Rydze.

W dniu 4 b. m. wyszedł Nr. 1. nowozałożonego codziennego pisma łotewskiego p. t. „Rīga latveesthu awise” (Ryska gazeta łotewska), a od dn. 8-go b. m. ma zacząć wychodzić nowa gazeta niemiecka p. t. „Rigasche Deutsche Zeitung”.

— Przedstawicielstwo firm niemieckich.

W dniu 2 b. m. upłynęła — jak donosi „D. W. Ztg.” — dwuletnia rocznica istnienia w Warszawie Wydziału niemieckiego związku transakcji handlowych („Handelsvertragsverein”). W ciągu tego czasu uregulował Wydział interesy handlowe przeszło 800 firm niemieckich i załatwił przeszło 3000 pojedynczych spraw.

— Egzaminy dojrzałości.

Ogłoszony został przez departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego regulamin egzaminów dojrzałości. Dzieli się on na przepisy odnośnie do uczniów oraz uczenie szkół średnich, eksternistów i eksternistek. Pierwsza grupa zdaje egzaminy w szkole własnej przed specjalną komisją egzaminacyjną, złożoną z nauczycieli innych szkół średnich i dyrektora danej szkoły w maju, lub w styczniu, jeśli szkoła ma ustrój semestralny, druga zaś przed również specjalną komisją, powołaną przez departament w terminie przezeń wskazanym. Uczniowie, którzy mieli niedostateczną ocenę roczną z dwóch przedmiotów, nie mogą być dopuszczeni do egzaminów, a ci, którzy wstąpili do danej szkoły do klasy 8 po 1 stycznia danego roku, będą uważani jako eksterni. Podczas egzaminu usznego uczniów komisja ma zwracać uwagę tylko na poziom wykształcenia, na wyrobienie umysłowe i stopień rozwoju, nie zaś na sumę wiadomości zdobytych przez ucznia z poszczególnych nauk. Pytania egzaminacyjne usne powinny wyrażać ten cel uwzględnić. Przepis ten nie odnosi się do eksternistów. Uczniowie za egzamin opłacają 40 mk., eksterniści 60.

Egzaminy te przeprowadza komisja, powołana przez p. dyrektora departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Świadectwa dojrzałości wyda departament.

— Przedstawienie na P. M. Szkol.

Zarząd Koła Rokickiego i Chojeńskiego Polskiej Macierzy Szkolnej, pragnąc zasilić swe skromne fundusze, — w dniu 10 października wystawia w teatrze Polskim „Kordjana” J. Słowackiego

Wymienione zarządy proszą Szanowną publiczność o łaskawe liczne przybycie na przedstawienie.

Bilety do środę sprzedawane będą w aptece p. Jabłońskiego Piotrkowska 259, w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Początek o godz. 7-ej wieczorem.

— Ze Stow. Handl. polskich.

Wczoraj, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 108, odbyło się ogólne zebranie członków Stow. Handlowców polskich. Zebranie otworzył p. St. Zieliński.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, uświadlił wyjąsnień pan Chwałbiński. Prezes Stow. na interpelacje niektórych członków, co do przyczyn złożenia mandatów przez dotychczasowy zarząd. Mając na względzie dobro instytucji i pragnąc dać możność wyboru członków zarządu z pomiędzy tych osób, które będą mogły więcej czasu i siły poświęcić dla dobra stowarzyszonych, zarząd czuł się w obowiązku, wobec nawału spraw bieżących, zrzec się mandatów, gdyż nie był w możności podjąć wykonaniu włożonych nań obowiązków.

Pan Michałowski w dłuższym przemówieniu dał zebrany wskazówki, jakich kandydatów wystawić należy do zarządu i czego od tych kandydatów instytucja wymagać winna.

Następnie w wolnych wnioskach rozpatrzone prośbę szeregu firm chrześcijańskich i żydowskich, które żądały świętowania świąt chrześcijańskich oraz zamykania sklepów o godz. 6 wiecz. Po dyskusji zebrani upowaznili nowy zarząd do poczynienia starań w tych sprawach.

Do Zarządu wybrani zostali pp.: Wacław Kafanke (165 gt.), Stefan Naruszewicz (160 gt.), Leon Chwałbiński (159 gt.), Bolesław Kotkowski (157 gt.), Władysław Penczak (147 gt.), Adolf Stoński (144 gt.), Franciszek Waszkiewicz (144 gt.), Jan Kowalski (142 gt.), Apolinary Jagodziński (141 gt.), Eugeniusz Kulej (137 gt.), Józef Jabłkowski (121 gt.), Stanisław Jaroszyński (116 gt.).

Jako zastępcy:

Eustachy Brykański, Jgnacy Słasiulewski, St. Drużycki, Seweryn Pfeifer, Kazimierz Pawlak, Marian Skolimowski.

— Ze Związku zawodowego pracowników fryzjerskich.

(*) Wczoraj w lokalu własnym przy ulicy Spacerowej № 41 o godzinie 4-ej po południu odbyło się nadzwyczajne zebranie członków związku zawodowego pracowników fryzjerskich.

Zagał zebranie przez Związek p. St. Kautsch. Na przewodniczącego powołano p. J. Kowalewskiego.

O stosunkach pracowników do cechu referował p. Kautsch. Następnie odczytano list cechu do Związku o wywołaniu ulgowym na czeladników.

Po dłuższej dyskusji przyjęto rozstrzygnięcie treści następującej: „Uznając cech za organizację reprezentującą interesy pracowników, zebranie ogólne uważa, że korzystanie z przywilejów cechu jest niezgodne z zasadami działalności klasowego ruchu robotniczego.

To też zebrani odrzucają propozycję cechu i uważają, iż zadaniem Związku jest stworzenie biura pośrednictwa pracy, które da gwarancję dostarczania pracy wykwalifikowanych pracowników bez względu na przywileje cechu.

Zebranie uważa, że jak dotąd tak i nadal Związek Zawodowy winni prowadzić nieugiętą walkę, jako z organizacjami kapitału w celu zjednoczenia wszystkich robotników bez różnicy wyznania i narodowości pod sztandarem bezpartyjnych Związków Zawodowych.”

Uchwalono, by zakłady w święta i niedziele były zamykane o 12 w południe.

— Z Aleksandrowa

Agenci policji kryminalnej aresztowali właścicielkę Antoninę Lewińską ze wsi Malanów oskarżoną o podpalenie zagrody sąsiedzi swej Marjanny Bendery, wskutek czego została spalona prawie cała wieś wraz z dworem p. Ożarkowskich.

Aresztowaną, której mąż przebywa w szeregach armji rosyjskiej, odprowadzono do Łodzi i oadzono w więzieniu przy ul. Miłsza.

Sprawa przeciwko Lewińskiej, która, według oskarżenia, spowodowała się zemstą, będzie rozpatrywana przez sąd wojeany.

Po niemiecku mówiący katolicy w Łodzi.

Wczoraj po południu odbyło się w sali Brauna na Księżym Mływie zebranie katolików, mówiących po niemiecku.

Ksiądz prałat dr. Werthmann z Frejburga przybył do Łodzi, aby wejść w kontakt z katolikami łódzkimi, mówiącymi po niemiecku. W przemówieniu wspominał o swoich podróżach do katolików Niemców za granicami Niemiec, uzasadniając, dla czego język ojczysty ma tak doniosłe znaczenie w życiu religijnym kościoła.

Dla tego wzywał katolików łódzkich mówiących po niemiecku, aby wiernie pielęgnowali swą niemiecką mowę ojczystą i niemieckość, gdyż to nie tylko nie rozłącza miłości do matki kościoła świętego, lecz raczej ją krzepi i wzmacnia.

Następnie przemawiał proboszcz gubernjalny Brettle i proboszcz Dr. Beckel z Bydgoszczy.

Ostatni zaznaczył, że tutejsi, po niemiecku mówiący, katolicy życzą sobie tylko tego, co posiadają ze strony władz koś. obcojęzyczni katolicy w Niemczech.

Pierwszy wykazywał, że zjednoczenie miejscowych Niemców-katolików da się przeprowadzić przez wprowadzenie niemieckich śpiewników, niemiecki dziennik niedzielny, niemieckie biblioteki religijne i wspólne łączenie się. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

Do arcybiskupa warszawskiego wysłano, przyjęty przez obecnych entuzjastycznie, telegram z wyrażeniem uległości synowskiej.

Ostatnie telegramy.

Strejk kolejowy w Rosji.

Petersburg, 7 października:

Dnia 6 października po południu główny wydział wykonawczy kolejarzy wysłał depeszę okólną, w której nakazuje na wszystkich dystansach rozpocząć o północy dnia 7 października strejk powszechny.

Telegram opiewa, że całkowity ruch osobowy i towarowy ma być wstrzymany za wyjątkiem pociągów z prowiantem dla armji. Wszyscy urzędnicy kolejowi powinni pozostać na swych stanowiskach i wykonywać tylko najkonieczniej niezbędne prace.

Odpowiedzi państw Centralnych.

jak pisze „Corriere della Sera“ z Londynu, wrozone zostały rządowi angielskiemu bez dołączenia żadnego nowego dokumentu z Watykanu.

Szwedzki kryzys ministeryjny.

Berlin, 8 października. W sprawie szwedzkiego kryzysu gabinetowego pisze „Vorwärts“: Szwedzka partja robotnicza zdecydowała nie zgadzić się na wstąpienie do gabinetu koalicyjnego, ponieważ prawo nie daje żadnych gwarancji, co do zaprowadzenia reform konstytucyjnych.

CZARNIECKA GÓRA

otwarta cały rok.

Dr. S. Lewkowicz
choroby zewnętrzne i skórne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów od 9—1 i od 5—7. || Pani od godz. 5—6 w.

Pierwsza
Chrześcijańska Lecznica
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Sienkiewicza 33 róg
Ewangelickiej
Najlepsze ZEBY sztuczne i plomby
Leczenie homeopatyczne. Od 9—5.

Akuszerka
III piętro front.
W. Szymska przyjmuje. Piotrkowska 261

Akuszerka
Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 199 m. 7.

Meble
sprzedaje po cenie kosztu.
Orla 23. Stolarnia.

Poszukujemy
kasy National w dobrym stanie.
Oferty prosimy składać w Tow. Akc. L. Spiess, Piotrkowska 107.

Poszukuje
się nieumeblowanego pokoju w Adm. G. L. pod „Pokó”.

Potrzebny
pomocnik, albo uczeń z praktyką do apteki na prowincji. Wiadomość lub oferty prosimy składać do Tow. Akc. L. Spiess, Piotrkowska 107.

Pokój
przy rodzinie dla inteligentnej kobiety z całodziennym utrzymaniem lub bez. Sienkiewicza 25 m. 5. Zostać można od 3—5 pp.

Pierwszorządny krawiec damski po miśsiach letnich, otworzył na nowo swój salon i poleca się Sz. Kl. enteli. Wykonywa po bajecznie niskich cenach wyrób wszelkiej garderoby damskiej. E. Rudzka, Łódź, ul. Piotrkowska № 17.

174 Piotrkowska Sortownicza Chrześcijańska przerabia, nicuje, reperuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio.

6 móg zaim z domkiem do sprzedania, miła od miasta. Wiadomość u stróża, ul. Krótka 8.

Zagubione dokumenty.

Trochła Gorczyca, ul. Włodowska 122, zgubiła kartę legitymacyjną, na 5 osób, wydaną z 6 udziałami.

Zygmunt Malowianiec zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.